№ 187. Niedziela 24 września (7 października) 1906 roku. Rok I.

# DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych. Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9, (róg Puszkińskiej).—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop.
Za dodatkową opłatą 10 kop. miesięcz. prenumeratorzy „Dziennika" otrzymują tygod. dodat. ilustrow. „Naród" i dwutygod. dodat. rolniczy.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz, k 10. za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. Prenumeratę, ogłoszenia przyjmuje Redakcya i p. St. Orłowski, Kijów, ul. Luterańska Nr. 6. Tel. 914, **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie Dom Handlowy** L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. W **Żytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Swiderskiej.

Ś. † P.

KAMILLA

**BOŻYDAR-PODHORODEŃSKA**

opatrzona ŚŚ. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach spoczęła w Bogu w Kijowie, dnia 23-go września 1906 r., przeżywszy lat 81.

Pozostała w smutku rodzina prosi o modlitwę za spokój jej duszy. Pogrzeb odbędzie się d. 26-go września, o godzinie 2-ej po południu. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 698

**Czytelnia H. Oleckiej,**
**Gimnazyalna Nr 2.**
Otw. od g. 10 r. do 8 w. W niedz. od 1 do 6 pp. Poleca nowości w 4 językach. 22 pisma. R655

**Mikołajewska 3,**
**Magazyn sprzedaży kwiatów**
**„Flora".**
A897

**KRESZCZATIK Nr 40.** **Telefon Nr 1214.**

## W francuskim magazynie towarów bławatnych
## „Magasin de Lyon"

Otrzymano na sezon bieżący 947A3—2

**OSTATNIE NOWOŚCI:**

Jedwabne sukienne i bawełniane materyały, a także koronkowe i dżetowe suknie.

Wielki wybór angielskich materyałów **na kostiumy.**

## „OLIMPE" dyrekcya I. M. Chrzanowskiego.

W niedzielę, d. 24-go września

**gościnne występy znakomitych bez konkurencyi**

## „Japończyków"

## NAMBA

„Antipode original nippogin patentowane"

**Pierwszorzędny program bez konkurencyi**

**debiuty** bosonogiej tancerki

**M-lle BARNET i M-lle Szeligi von Elmgoret.**

Zarządzający: A. J. Aleksandrow.

**Kuratorki Rzymsko-Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności w Kijowie**
**i Opiekunki PRZYTUŁKU STARUSZEK**

upraszają Szanowną Publiczność, z powodu braku większych środków, o łaskawe nadsyłanie używanego obuwia, bielizny i ubrania, pod adresem: Puszkińska Nr 8 m. 11 i Bulwar Bibikowski Nr 4 m. 4.

**Marya Szuch i Janina Zabłocka.**

**Polskie Towarzystwo Gimnastyczne.**

Dziś, o godzinie 3-ej po południu, w lokalu T-wa (Luterańska 32), odbędzie się

**zabawa dla dzieci.**

Program: Pochód, tańce, strzelanie do celu, wyścigi z jajkami, król migdałowy, rozdanie nagród, o godzinie 5-ej po południu

**KONCERT**

orkiestry włościańskiej, pod batutą 8-letniego Henryka Sieńkiewicza. (Bilety 75, 50 i 25 kop.; dla gości o 30 kop. drożej, dla dzieci — 20 kop.).

**Lecznica dentystyczna** przyj. **lekarze specyaliści**, lecz., plomby, wyryw. zęb. **bez bólu**, zęby sztuczne: płacc wed. taksy, porad. i lecz. 30 kop., zęb. sztuczne od 1 r. **Kreszczatik 27**, tel. 1642, przyj. od 9 rano do 9 wiecz.

Rada gospodarzy klubu polskiego **„Ogniwo"** niniejszem ma zaszczyt zawiadomić, że przy klubie organizuje chóry mieszane (męskie i żeńskie) i uprasza pp. członków klubu i ich rodziny, oraz amatorów śpiewu choralnego (za rekomendacyą pp. członków klubu), pragnących wziąć udział w chórach, pofatygować się do lokalu klubu w poniedziałek, czwartek i piątek przyszłego tygodnia od g. 7-ej do g. 8-ej wieczorem w celu wypróbowania ich głosów.

**Już się ochłodziło i wcześnie zmrok zapada.**

Piękne, pogodne dni już minęły i nastąpiła pora przejściowa, najbardziej szkodliwa dla zdrowia. Teraz najbardziej należy wystrzegać się i już na początku zwalczać wszelkie objawy przeziębienia, aby zapobiedz rozwinięciu się poważnej choroby. Jak dowodzi doświadczenie, prawdziwe Sodeńskie mineralne pastylki w tym względzie oddają znakomite usługi. Przyjmowane podług przepisu, nietylko usuwają kaszel i chrypkę, lecz jednocześnie działają bardzo dobrze na żołądek. Pudełko kosztuje w każdej aptece, lub składzie aptecznym 70 k. Prosimy zwracać uwagę na **oryginalne opakowanie: zielone** pudełko z prospektami w języku polskim i rosyjskim.

Skład główny: Tow. Akc. Ludwik Spiess i Syn w Warszawie. A961

**K. DIETRICH,** **Funduklejowska № 8** **Specyalny skład**

**POCZTÓWEK**

**ALBUMY i PAPETERIE.**

**REMIZA**

## Marcina Ruszkowskiego

**Bulwarno-Kudrawska Nr 16. Telefonu 1058.**

Wynajmuje **karety, powozy i powoziki**, miesięcznie i dziennie, na spacery, bale, śluby i pogrzeby. Na żądanie **angielskie zaprzęgi.** R529

**TEATR MIEJSKI.** Opera rosyjska, pod dyr. M. M. Borodaja.

W niedzielę, d. 24-go września, w południe op.: **„Faust"**, muz. Gounoda; uczest. pp.: Gorina, Kryłowa, Menner; pp.: Brajnin, Disnienko, Pawłowski, Engel-Kron; wieczorem op.: **„Dama Pikowa"**, muz. Czajkowskiego; uczest. pp.: Gorina, Korenina, Kniaziewa, Kowalenko, Lelina, Okuniewa; pp.: Wnukowski, Griniew, Disnienko, Kowalewski, Petrow, Machin, Sokolskij.—W poniedziałek, d. 25-go września, na korzyść 2-go gimnazyum w Kijowie, op.: **„Książę Igor"**, muz. Borodina; uczest. pp.: Lelina, Okuniewa, Stefanowicz; pp.: Akimow, Brajnin, Wariagin, Griniew, Machin, Petrow, Engel-Kron.—We wtorek, d. 26-go września, op.: **„Zycie za Cesarza"**, muz. Glinki; uczest. pp.: Dobrzańska, Kłopotowska; pp.: Wariagin, Griniew, Disnienko, Kowalewskij, Mosin. Bilety, wzięte na op.: **„Traviatta"**, są ważne na op.: **„Życie za Cesarza"**. W środę, d. 27-go września, op.: **„Mignon"**, muz. Thom'a.— We czwartek, d. 28-go września, op.: **„Dubrowski"**, muz. Naprawnika.—W piątek, d. 29-go września, op.: **„Traviatta"**, muz. Verdi'ego.—W sobotę, d. 30-go września, op.: **„Żydówka"**, muz. Halevy.

**Teatr Sołowcowa.** Dyrekcya I. E. Duwan-Torcowa.

W niedzielę, d. 24-go września, dwa przedstawienia; popołudniowe: dla uczącej się młodzieży ceny znacz. zmniejsz. (od 10 kop. do 1 rb. 50 kop.) **„Hamlet"**, tragedya w 5-iu akt. W. Szekspira; wieczorem 3-ci raz: **„Demi Vierges"**, kom. w 3-ch obrazach M. Prevosta.—W poniedziałek, d. 25-go września, dostępne przedstawienie, ceny zniżone (od 15 kop. do 2 rb.) **„Szalona Julka"** (**W sieci**), kom. w 4-ch akt. Kisielewskiego. —We wtorek, d. 26-go września **„Gentleman"**, kom. w 5-iu akt. ks. Sumbatowa. W środę, d. 27-go września, 3-ci raz nowa sztuka: **„Prywat Docent"**, komedya w czterech aktach Gottwalta. Wkrótce 1-szy raz **„Cherlok Cholmes"** z romansu Conon Doyles'a, tłóm. W. Protopopowa.

Zarządzający: N. Izwolski.

**Teatr Ludowy.** Dyrekcya I. E. Duwan-Torcowa.

W niedzielę, d. 24 września, w południe, ceny zniżone: **„Życie Awdotii"**, szt. w 4-ch aktach Najdienowa, wieczorem 3-ci raz: **„Stracona nadzieja"**, dram. w 4-ch akt., nap. Heyermans, tłóm. Matern i Worstnikow; 2) **„Bohater"**, kom. w 3-ch aktach Thoma, tłóm. Szmodto. — W poniedziałek, d. 25-go września **„Swięto zgody"**, familijna katastrofa w 3-ch akt. Hauptmanna, tłóm. Baltruszajres. 2) **„W podwórzu w oficynie"**, scena w 2-ch aktach E. Czyrykowa. We wtorek, d. 26-go września, po raz drugi: **„Prawo na życie"**, dramat w 3-ch aktach Bracco, tłóm. Meyerowicz. 2) Miniatury, A. P. Czechowa: a) Złoczyńca; b) Chirurgia.—W środę, d. 27-go września, **„Dzieci Waniuszina"** dram. w 4-ch aktach, Najdienowa. Ceny dostępne.

## „Château des fleurs"

Dyrekcya G. K. KONSTANTINOWA.

**Dziś występ**

znakomitej, pierwszej w świecie, trupy zaangażowanej, ponosząc wielkie koszta

tylko na 10 przedstawień

**JAPOŃCZYKÓW**

**Polot przez salę widzów.**

**Przerażające niebywałe widowisko!!!**
**Proszę śpieszyć zobaczyć, żeby się przekonać!!**
**Proszę nie porównywać z Japończykami w Olimpie!!!**

**Dziś występy nowych artystów, 10 numerów**

**Uczest.: M. A. Lenskaja, Trio-Florans, B. Bronowski.**

40 innych najznamitszych numerów programu.

A880 **Reżyser B. Sawicki.**

**ADMINISTRACYA**

## Dziennika Kijowskiego

podaje do wiadomości, że generalną Agenturę dla przyjmowania ogłoszeń w jej gazecie powierzyła panu A298—2—2

**Stanisławowi Orłowskiemu**

Kijów, **Annienkowska (Luterańska) Nr. 6.** Telefonu Nr. 914.

**Bławatno-Sukienny magazyn Moskiewskiego Domu Handlowego**

## „I. PECHOWICZ I SYN"

przy rogu **ulicy Aleksandrowskiej i placu**

**Telefonu № 2177.**

Zawiadamia swych szanownych odbiorców o otrzymaniu wszystkich najnowszych towarów jesiennego sezonu, w największym wyborze. A76[

A750

**Normalna jadłodajnia**

**przy szkole gospodarstwa domowego.**

Przyrządzanie obiadów hygienicznych jarskich (wegetaryańskich) i według przepisów lekarskich. **Otwarta od g. 1 do g. 6 w.** W. Włodzimierska Nr 49 naprzeciw teatru.

**Filia na Padolu:** Borysoglebska Nr 8 od g. 12 do g. 6 wieczorem.

**Szkoła handlowa** A. Imszenieckiej w Kijowie, Funduklejowska Nr 26.

Z zezwolenia ministra **wspólne wykształcenie chłopców i dziewcząt**, pod kierownictwem grupy nauczycieli. Szkoła daje uczniom swym prawa szkół realnych, a uczennicom — gimnazyów. Otwarte zostały 2 przygotowaw. (mł. i star.), I, II i III kl. Wpisowe dla przyg. kl. 80 rb., dla następ. — 100 rb.

Przy szkole pensyonat dla uczni i uczennic. Podania przyjmują się od godziny 10 do 12. Wstępne egzamina zaczynają się od 25 sierpnia. Wykładany jest jęz. polski (literatura), a także religia rzym.-kat. po polsku. B963

**Bławatny Magazyn**

**D. ALEKSIENKO**

**Prorezna**, pierwszy magazyn od Kreszczatiku, obok cukierni «George'a». Otrzymano ostatnie nowości jesiennego sezonu i zimowego. Wielki wybór rosyjskich i zagraniczn. jedwabn., wełnian. sukiennych i bawełnianych materyałów. A759

**Doktór Nieczaj Hruzewicz.**

Choroby zębów. Sztuczne zęby. Wszelkie plomby. PUSZKIŃSKA Nr 12. Od 10—4 i 6—8. A812

### KALENDARZ.

24 (7) Niedziela—Ładysława.
25 (8) Poniedz.—Firmina B. W.
26 (9) Wtorek—Cypryana i Justyny
27 (10) Środa—Kożmy i Damiana M. m.
28 (11) Czwartek — Wacława Kr. M.
29 (12) Piątek — Michała Archanioła
30 (13) Sobota — Hieronima Kapł.

Wschód słońca o godz. 6 m. 6.
Zachód słońca o g. 5 m. 29.
Długość dnia godz. 11 m. 23.
Ubyło dnia godzin 4 m. 19.

Wschód księżyca o g. 9 m. 16
Zachód księżyca o g. 7 m. 57

**Tow. Gimnastyczne.** O godz. 3 po poł. zabawa dla dzieci; o 5-ej koncert orkiestry włościańskiej.

**Biblioteka miejska:** od 12 do 4.

*Kijów, d. 23 września.*

Ziemianie, a raczej więksi i średni właściciele ziemscy naszego kraju organizują się z gorączkowym pospiechem. Pod groźbą strajków rolnych, olśnieni łunami za częstych tegorocznych pożarów, oszołomieni projektami agrarnymi, rzucanymi niby zarzewie w ciemne, ponure masy, w obronie ziemi i własności tworzą się organizacye powiatowe, komitety gubernialne, za przykładem Wołynia, powstają na Podolu i Ukrainie, dojrzewa myśl związku ziemiańskiego, ogarniającego trzy nasze gubernie.

Nie dziwimy się temu wcale. Kto jest zagrożony, ten się musi bronić. Interesy większych rolników są conajmniej równie ważne, jak interesy inżynierów, lekarzy, prawników, urzędników rolnych lub szewców. Zawodowe związki są wyrazem specyalizacyi pracy w naszym skomplikowanym organizmie społecznym i mają niezaprzeczoną racyę bytu.

Nad zasadą więc tworzenia związków zawodowych zatrzymywać się nie będziemy. Nie rozważymy także kwestyi, czy dla reprezentacyi i obrony interesów rolników i rolnictwa niezbędnem było tworzenie specyalnych związków ziemiańskich tam, gdzie istnieją Towarzystwa rolnicze, które tę samą rolę mogły znakomicie spełnić.

Nam w tej chwili o co innego chodzi.

Z tradycyi, z pamięci o roli, jaką ziemianie w naszym kraju niegdyś odgrywali, z uznania dla zasobów umysłowych i kulturalnych, jakie w tej klasie społecznej istnieją, przywykliśmy identyfikować ziemian naszych z *obywatelstwem*. Utarło się nazywać właściciela ziemskiego—*obywatelem*, a pod tym terminem, specyficznie polskim, rozumieliśmy i rozumiemy kwintesencyę tego, co w polskiej myśli oznacza szczytną, bezinteresowną służbę publiczną.

Wprawdzie, w dzisiejszych czasach, które są czasami demokratyzmu, monopol „obywatelstwa" w rękach ziemian polskich byłby, nawet na Rusi, krzyczącym anachronizmem, ale od tych sfer ma się prawo w pierwszym rzędzie tego ducha obywatelskiego wymagać. Zdaje się, że ziemiaństwo polskie na Rusi może mieć uzasadnioną pretensyę do przodowania innym klasom naszego społeczeństwa, do odgrywania roli politycznej nie jako więksi i średni rolnicy, ale jako obywatele.

Otóż w związkach ziemian, które się obecnie organizują, w tych zjazdach większych i średnich właścicieli ziemskich, które się odbywały w Równem, Kijowie, Płoskirowie, w Żytomierzu wreszcie — my obywatelskiego ducha dostrzedz nie byliśmy w stanie.

Wprawdzie smutne to zjawisko do pewnego stopnia tłómaczyć się daje tem, że w skład owych związków zie-

miańskich wchodzą nietylko Polacy, że zatem przykładanie miary polskiej do tych mieszanych pod względem narodowościowym organizacyi nie jest na miejscu.

Zapewne.

Tylko w takim razie trzeba sobie koniecznie określić jasno, czem są i czem być powinny te związki ziemiańskie, które mają grupować przecie polskich właścicieli ziemskich obok swych sąsiadów niepolskiej narodowości.

Są to związki zawodowe, stworzone li tylko w celach samoobrony. Dla obrony przed strajkami potrzeba współnych starań o robotnika, o maszyny, o straż; dla ratowania się od klęsk pożarowych trzeba jakiejś wzajemnej a specyalnej asekuracyi, na to wszystko zaś trzeba pieniędzy i łącznych wysiłków— stąd potrzeba związku. To jest myśl przewodnia tego czysto klasowego zrzeszenia, i działalność jego — to obrona własnych interesów klasowych, obecnie tak silnie zagrożonych.

W tych granicach samoobrony mieścić się też powinna jego działalność.

Gdyby tak było, moglibyśmy mieć do polskich członków tego związku jedynie pretensyę, że nie ogarniają szerszych horyzontów, że nie myślą o rolnictwie, a tylko o majątkach, że nie bronią rolników, ale tylko większych właścicieli ziemskich.

Ale akcya tych zjazdów ziemiańskich zdaje się być szerszej pojmowaną.

Związki ziemiańskie próbują robić szerszą politykę; klasowy, ciasny swój program agraryi chcą uczynić punktem wyjścia dla planów politycznych w wstrętnie wstecznym charakterze i w ten sposób identyfikują swoje prywatno-zawodowe interesy z interesami kraju, z interesami zagrożonego rolnictwa, bał nawet zagrożonej kultury.

Ostatni zjazd w Żytomierzu dał nam wyraźnie do poznania, że cele samoobrony mają być wyzyskane dla akcyi politycznej, że samoobrona może być użyta za przyszłą platformę wyborczą.

Otóż przeciwko temu najenergiczniej zastrzedz się musimy.

Przeciw temu zastrzedz się musi ziemiaństwo polskie, które w olbrzymiej swej większości ma poczucie obywatelskie, które się nie czuje klasą tylko, ale częścią, wybitną częścią narodu, które nie powinno pozwolić, ażeby cień tych szumnych zajść, jakie w Żytomierzu się trafiły, spadł na nie...

Wiemy, że tam Polaków była tylko garstka; wiemy, że i ta garstka protestowała energicznie przeciwko bezwzględnym wnioskom, tam postawionym, ale faktem jest, że Polacy brali udział w zjeździe, który takie wnioski ostatecznie uchwalił.

I to wystarcza, ażeby wszyscy ci polscy ziemianie, którzy są obywatelami, którzy dbają o dobro i przyszłość kraju, stanowcze postawili veto.

Związki ziemiańskie, czy ich komitety gubernialne, ożywione duchem kastowo-egoistycznym, a nie obywatelskim, nie mają prawa brać w swe ręce akcyi politycznej, nie mają w szczególności prawa kierować akcyą wyborczą, o której im się marzy.

Polacy nie powinni przykładać ręki do takiej roboty, która byłaby sprzeczna nietylko z charakterem zawodowych organizacyi, ale z tradycyą i duchem polskości.

Nie bądźmy podobni do tych chłopów, z których drwimy, że chcą tylko ziemi, a o „wolę“ się nie troszczą.

Nie dajmy poparcia organizacyi, która jasno wykazała, że dla ziemi gotowa poświęcić wszystko, nawet wolność. Nie pozwólmy, ażeby „ziemia“ stała się naszą platformą wyborczą. Wszak ciągle twierdzimy, że w interesie kultury naszej jest, z którą ściśle związana jest kultura kraju, bronimy się przed wywłaszczeniem.

Tak jest! My jesteśmy przeciwni wywłaszczeniu większej i średniej własności ziemskiej na Rusi dlatego, że byłby to cios dotkliwy dla polskiej narodowości, dla polskiej kultury. Ale nasza kultura to kultura wolnego społeczeństwa, to dążenie do wolności, bez której dla Polaków niema życia i bytu.

O ocalenie takiej kultury chodzi całemu narodowi polskiemu.

O losy zaś tych, co dla grosza wolności nie cenią, troszczyć się niema powodu.

**Joachim Bartoszewicz.**

---

## Przegląd polityczny.

**Zbrojna interwencya Stanów Zjednoczonych na Kubie. — Objęcie rządów prowizorycznych przez ministra wojny Tafta. — Proklamacya do ludności. — „Times“ o wycieczce liberalnego Eighty-Club do Budapesztu. — Zasada nieinterwencyi.**

Stany Zjednoczone zajęły Kubę. Minister wojny Stanów Zjednoczonych, Mr. William Hovard Taft, ogłosił się regentem Kuby. Imieniem Stanów Zjednoczonych Taft wydał proklamacyę do ludności kubańskiej, w której oznajmia objęcie regencyi i ustanawia prowizoryczny rząd na wyspie, który tak długo sprawować będzie władzę, dopóki kongres kubański nie zbierze się i nie wybierze nowego stałego rządu Kuby i nowego prezydenta. Stany Zjednoczone były zmuszone do interwencyi na Kubie, z powodu anarchii, szerzącej się prawie na całej wyspie od kilku miesięcy. Jeszcze przed dwoma tygodniami wystosował prezydent Roosevelt orędzie do kubańskiego posła w Waszyngtonie, apelując do ludności kubańskiej, aby się opamiętała i zaniechała rozlewu krwi bratobójczej. Prezydent Roosevelt wyraźnie wtedy twierdził, iż zasadniczo nie chce się mieszać do spraw kubańskich, wówczas jednak przestrzegał, że jeżeli walka stronnictw doprowadzi do zupełnej anarchii na wyspie, interwencya Stanów Zjednoczonych stanie się nieuniknioną. I stało się to, co musiało. Po 10 łatwo przewidzieć, walka stronnictw nietylko nie ustała, lecz przeciwieństwo między rządem legalnym a powstaniem zbrojnem ludności coraz bardziej się zaostrzało i doprowadziło wyspę, na której znajduje się dwieście kilkadziesiąt fabryk cukrowych i kilkanaście tysięcy plantacyi najlepszego liścia tytoniowego, do stanu zupełnej, dzikiej anarchii. Wówczas przybył minister wojny Stanów Zjednoczonych, Taft, i wraz z sekretarzem stanu, Baconem, chciał doprowadzić do zgody, wzywając prezydenta wyspy, generała Palmę, ażeby przyjął zupełnie usprawiedliwione żądania powstańców. Palma na to w żaden sposób zgodzić się nie chciał i sam urząd swój złożył. Zwołano kongres kubański, złożony z senatorów i członków izby, w celu wyboru nowego prezydenta, lecz pomimo usilnej agitacyi ministra Tafta, kongres się nie zebrał, przybyło bowiem zaledwie czterech członków. Wskutek tego do wyboru nowego prezydenta nie przyszło, a Palma swego urzędu zatrzymać nie chciał. Tak więc Kuba na chwilę została bez rządu.

Chcąc tej anarchii raz koniec położyć, Taft objął rządy tymczasowe i wydał wspomnianą wyżej proklamacyę do ludności, która rozrzucona w tysiącach egzemplarzy dziennika urzędowego w Hawanie, zrobiła na ludności dobre wrażenie. Równocześnie odniósł Taft do rządu Stanów Zjednoczonych i polecił swemu zastępcy w ministerstwie wojny, Oliverowi, ażeby natychmiast wysłał wojska Stanów Zjednoczonych na Kubę. Pierwsze oddziały wojsk Stanów Zjednoczonych w ilości 5,500 ludzi wyprawione zostały z portu Nevport-Nevs, dalszych 10 tysięcy podążą za niemi. Na wyspie panuje spokój, wszystkie urzędy miejskie i prowincyonalne zostały utrzymane we władzy, sądy mają dalej funkcyonować i wydawać wyroki w myśl ustaw obowiązujących i cała administracya pozostała niezmienioną, taką, jaką była. Tylko, że na jej czele stanął minister wojny Stanów Zjednoczonych, a za nim stoi eskadra wojenna unii i lada chwila przybędzie wojsko Stanów Zjednoczonych. Szef rządu kubańskiego, Mrs William Howard Taft, przyszły kandydat republikańskiego stronnictwa do prezydentury Stanów Zjednoczonych, po ustąpieniu Roosevelta uchodzi jako najznakomitszy znawca prawa i pierwszy jurysta stanu. Prezydent Mac-Kinley mianował go w roku 1900 prezesem komisyi organizującej administracyę na Filipinach po zajęciu tych wysp przez Stany Zjednoczone. W roku 1901 Taft został pierwszym gubernatorem Filipinów i położył wielkie zasługi około uspokojenia wyspy. W roku 1904 prezydent Roosevelt, powołał go na ministra wojny. W lecie bieżącego roku, Taft brał udział jako reprezentant Stanów Zjednoczonych na panamerykańskim kongresie w Rio-de-Jeneiro i przyczynił się głównie do konsolidacyi stosunków południowo-amerykańskich. Po powrocie z tej misyi dyplomatycznej Taft miał objąć stanowisko prezydenta najwyższego sądu związkowego w Waszyngtonie, a tymczasem los tak pokierował, że stanął na czele rządu na Kubie, przeprowadzając pokojową interwencyę Stanów Zjednoczonych na wyspie.

* *

Pisaliśmy niedawno, że członkowie liberalnego klubu angielskiego Eighty-Club w Londynie na zaproszenie ministrów węgierskich Kossutha i hr. Appony'ego przybyli do Budapesztu i zakładali tam fundamenta poza plecami austryackiej dyplomacyi pod węgiersko-angielskie przymierze.

Obecnie londyński „Times“, omawiając tę wycieczkę angielskich polityków, zastrzega się przeciw wyciąganiu z niej jakichkolwiek politycznych konsekwencyi. „Times“ występuje przeciw nawiązywaniu politycznych przymierzy przez ludzi, do tego niepowołanych. Do czegoby bowiem doprowadziło, gdyby każde stronnictwo w Anglii na własną rękę miało prowadzić politykę zagraniczną? Cóżby powiedział rząd węgierski, gdyby inne stronnictwo wysłało swój Club do Wiednia, ażeby tam prowadzić agitacyę przeciw Węgrom? Wprawdzie wycieczka Eighty-Club nie wyrządziła wielkiej szkody, lecz sam fakt agitowania w myśl pewnych partyjnych zasad Clubu angielskiego zagranicą jest bezprzykładny i sprzeciwia się pierwszej zasadzie prawa międzynarodowego, zasadzie nieinterwencyi. Członkowie Clubu liberalnego, Mr Henry Norman i Sir Charles MacLaren, nie mieli mandatu do zawierania przymierza z Węgrami.

**W.**

---

## Listy warszawskie.

(*Od własnego korespondenta „Dziennika Kijowskiego“*).

*Dnia 2 października.*

Coś się zepsuło widocznie w państwie anarchii. Od pewnego czasu działalność naszych partyi skrajnych ustała niemal zupełnie. Siłą nabytego rozpędu rozwija się dalej tylko szczery bandytyzm, niezwiązany z żadnem ogniskiem partyjnem. W Warszawie mamy codzień kilka zuchwałych rabunków, na prowincyi zaś niema dnia prawie, aby gdzie nie napadnięto na dwór wiejski, nie znęcano się nad jego mieszkańcami, nie zrabowano doszczętnie wszystkich przedmiotów wartościowych.

Dla pohamowania bandytyzmu władze czynią dotychczas bardzo mało. Sąd polowy w Kielcach powiesił już co prawda i rozstrzelał kilkunastu schwytanych na gorącym uczynku bandytów, uczyniono już to samo i w Warszawie z jednym bandytą, ale tu przecież iść powinno nietyle o najsurowszy wymiar kary na ujętych wypadkowo opryszkach, ile o tropienie i chwytanie wszystkich bez wyjątku zbrodniarzy. Tak pojmuje swoje zadanie policya we wszystkich krajach cywilizowanych.

Skutkiem zaś bezczynności władz napady band zbrojnych stały się u nas tak częste, że niedługo chyba dwory opustoszeją zupełnie, gdyż wszyscy właściciele ziemscy pospiesznie uciekają teraz do Warszawy lub zagranicę. A władze? Władze opisują to wszystko jak najsumienniej w języku urzędowym, formułują z tego sprawy, opatrzone należytym numerem, i odsyłają je dalej. Bandy zaś w zupełnym spokoju przenoszą się z miejsca na miejsce i rabują również dalej.

Tak stoi sprawa z bandytyzmem, na który władze patrzą dotychczas przez palce. Inaczej jest z działalnością rewolucyjno-anarchistyczną naszych partyi skrajnych.

Wspomniałem już na początku listu, że działalność ta od pewnego czasu ustała niemal zupełnie. O zabójstwach policyantów, żołnierzy lub osób odmiennych przekonań politycznych, prawie że nie słychać. Stan ten trwa już blizko miesiąc. Zwraca on, naturalnie, coraz bardziej uwagę powszechną. Z początku sądzono wśród szerokiej t. zw. przeciętnej publiczności, że przyczyną tego są z jednej strony sądy polowe, z drugiej zaś umyślne przycupnięcie socyalistów, przygotowujących jaki nowy efektowny akt rewolucyjny. Tymczasem tygodnie upływają za tygodniami. Sądy polowe nie pozbawiły jeszcze życia ani jednego socyalisty, a jednocześnie socyaliści stracili mimo to na fantazyi. Zaczęły wreszcie krążyć z ust do ust tajemnicze, niewiadomo z jakich źródeł płynące wyjaśnienia, które znalazły następnie poparcie w znanych temu i owemu faktach, i spotykają się teraz wszędzie z wiarą coraz większą.

Według tych prywatnych, dość zresztą prawdopodobnych relacyi, w ostatnich tygodniach dokonany został prawdziwy pogrom socyalistów obu odcieni, zarówno pepeesów, jak esdeków. Pogromu dokonała podobno policya w sposób najzupełniej pokojowy, przy pomocy pieniędzy. Już od dłuższego czasu krążyły pogłoski, zanotowane nawet przez pisma, jakoby władze zamierzały ogłosić nagrody za wskazanie mieszkań i kryjówek bojowców rewolucyjnych. Pogłoski te z czasem ucichły. Projekt jednak został urzeczywistniony, tylko zupełnie pocichu. W szeregach bojowców P. P. S. zaczęła się dezercya. Rekrutowały się one nietylko z młodych robotników, a e również w znacznym stopniu z rozmaitego rodzaju odpadków społecznych, ex-nożowników, bandytów i t. p., którzy, zachęceni łatwym zarobkiem i opieką, jaką im dawała partya, wstępowali chętnie w szeregi bojówek. Teraz z jednej strony—sprzykszył im się teror partyjny, z drugiej —zachęciły duże nagrody i gwarancya bezkarności i w rezultacie zaczęła się emigracya z pod skrzydeł P. P. S. wprost do policyi. Dzięki ich wskazówkom, policya wśród bojówek socyalistycznych czyni teraz porządki, jak u siebie w domu.

Cały szereg najistotniejszych klęsk, jakie ostatnio ponieśli rewolucyoniści, zawdzięczać mogą uciekinierom z pod swych własnych chorągwi. W ten sposób wykryła policya sprawców zamachu na Wonlalrarskiego, w ten sposób wykryto również składy broni i przyrządów wybuchowych na Lesznie i w Mińsku Mazowieckim, dzięki temu także dokonywane w ostatnich tygodniach rewizye nocne w dzielnicach robotniczych dały w ręce policyi najenergiczniej krzątających się w tych sferach działaczy.

Pogrom nie objął wcale inteligencyi, do której, naturalnie informatorowie policyi dostępu wcale nie mieli, to też pióra socyalistyczne skrzypią w dalszym ciągu, choć i te skromniejsze są na ogół teraz, gdy zamilkły brauningi rewolucyjne. Ale organizacye robotnicze P. P. S. i S. D. są podobno niesłychanie osłabione, bojówki zaś niemal zupełnie rozbite.

Podkreślam zresztą jak najsilniej wyraz: „podobno“, gdyż wiadomości tych sprawdzić naturalnie nie byłem w stanie. Tak samo poważnem zastrzeżeniem opatrzyć należy kolportowaną również szeroko pogłoskę, jakoby czynni przywódcy socyalistyczni pouciekali za granicę, wywożąc ze sobą główną kasę socyalistyczną, w kwocie trzech milionów rubli, prawdopodobnie dla ulokowania jej w miejscu bezpiecznem. Wszystkie te wieści i pogłoski uważałem za swój obowiązek zanotować, gdyż omawiane są one szeroko, jako fakty, w tych szerokich, t. zw. bezpartyjnych kołach naszej inteligencyi, które, skutkiem swych sympatyi dla ruchu socyalistycznego, nie powtarzały dotychczas nigdy pogłosek, mogących obniżać powagę partyi rewolucyjnych.

**E. M.**

---

## Związek wzajemnej pomocy pracowników.

Komitet organizacyjny „Związku wzajemnej pomocy pracowników“ niniejszym podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 6-go września r. b. wspomniany Związek został przez odnośne władze za Nr 53 zatwierdzony i ustawa jego pod Nr 16 zaregestrowaną.

Związek otrzymał oficyalną nazwę: *Obszczestwo wzaimnaho wspomoszczestwowania trudiaszczychsia lic* i niezwłocznie po otrzymaniu zatwierdzenia, czynności organizacyjne prawnie już rozpoczął.

Przystępując do wprowadzenia w życie stowarzyszenia, ożywionego jedynie szczerą tendencyą ku poprawie bytu jak najszerszych warstw pracowników, bez różnicy zawodów, komitet organizacyjny czuje się obowiązany bliżej zaznajomić ogół z warunkami powstania związku, oraz poinformować o istotnych jego celach i dążnościach, co w niniejszem streszczeniu komunikuje:

Ciężkie warunki ekonomiczne bytu klas pracujących, niepomiernie wzrastająca podaż pracy, przy wzmagającej się jednocześnie stagnacyi we wszystkich gałęziach produkcyi, brak jakiegobądź zabezpieczenia na starość, lub niezdolność do pracy, coraz bardziej wzmagająca się drożyzna życia, t. j. wszystkich koniecznych potrzeb do utrzymania chociażby nędznej egzystencyi pracownika, obarczonego w dodatku najczęściej liczną rodziną, utrudnione, przez brak lub drożyznę szkół, kształcenie podrastającego pokolenia, brak wszelkiej możności samokształcenia się dorosłym, zaś z drugiej strony, brak wszelkiej solidarności i łączności współdzielczej pomiędzy pracownikami, wobec powszechnej, za nielicznemi wyjątkami, obojętności o dolę pracownika klas posiadających, pobudziły pracowników jednej z poważniejszych instytucyi w kraju do zainicyowania związku pracowników w celu materyalnej i moralnej samopomocy i kulturalnego rozwoju tej licznej, a bardzo zaniedbanej, warstwy społecznej.

Opracowany w maju 1905 r., podług ówczesnych warunków, statut związku pracowników, pod nazwą: *Obszczestwo trudiaszczychsia lic*, był przedstawiony w lipcu tegoż roku radzie podolskiego Towarzystwa rolniczego, a następnie dnia 18-go grudnia 1905 r., zebraniu pracowników w Winnicy, gdzie i został zasadniczo przyjęty, a dla ostatecznego zredagowania ustawy i ściślejszego przystosowania jej do nowych warunków życia, wybraną została z pośród pracowników komisya, w skład której weszli pp.: Czerwiński, Michajłow, Targoński, Hoppe, Mordasewicz, Bobowski, i Ratin.

Dnia 15-go stycznia 1906 r. odbyło się w Winnicy ponowne zebranie delegatów od 35-ciu grup pracowników, na którem przyjętą została zredagowana przez komisyę ustawa, a jednocześnie upoważniono tęż samą komisyę do wydrukowania ustawy i uzyskania u władz zatwierdzenia związku, lecz w obec oczekiwanych w tym czasie nowych postanowień rządu o związkach i napotykanych rozmaitych trudności, zaledwie 12-go maja 1906 r. podanie do władz zostało wniesione.

Wniesiony do zatwierdzenia statut *Obszczestwa trudiaszczychsia lic*, wskutek upatrzonych przez władze pewnych formalnych zboczeń od przepisów z dnia 4-go marca 1906 r., nie został zatwierdzony, następnie, po dopełnieniu przez komisyę redakcyjną formalnych zmian w myśl powyższych przepisów, bez naruszenia zasadniczych punktów, statut został zatwierdzony, jak wskazano wyżej, pod nazwą: *Obszczestwo wzaimnaho wspomoszczestwowania trudiaszczychsia lic*.

Do czasu zwołania ogólnego zebrania delegatów i wyboru na niem odpowiedzialnego zarządu, członkami organizacyjnego komitetu są pp.: Bobowski w Gniewaniu, dr Michajłow w Braiłowie, Krukowski w Uładówce, Targoński — Rachny-Buszynka, Ciągliński — Winnica, Wiatrowski - Gorzel, w Uładówce, Łepkowski i Nowiński w Kiiowie, dr Mordasiewicz w Szpikowie; oprócz tego do współudziału w pracach organizacyjnych zaproszeni zostali pp.: Knotte—inżynier w Jampolu, Krulikowski w Babinie i Hoppe w Czeczelniku.

Wymienieni tu członkowie organizacyjnego komitetu udzielają zgłaszającym się ustne i listowne objaśnienia w sprawach Związku i jego organizacyi, przyjmują zapisy i formują grupy.

Nowowydrukowany statut Związku będzie rozesłany szerszym kołom pracowników w jaknajkrótszym czasie, zanim to jednak nastąpi, Komitet organizacyjny podaje tu w skróceniu wyciąg zasadniczych paragrafów ustawy:

Z § 1. Celem Związku jest: drogą grupowania się i łączności pracujących, ochrona i popieranie praw i profesyonalnych interesów uczestników Związku, samopomoc moralnemu i umysłowemu ich rozwojowi, zabezpieczenie i polepszenie materyalnego i społecznego bytu pracujących.

Z § 2-go. W tym celu Związek zamierza przeprowadzić następującą działalność: 1) Otwiera biuro pośrednictwa pracy; 2) Wprowadza sądy honorowo-polubowne; 3) Organizuje kasę oszczędnościowo-zapomogową dla uczestników oraz kasę emerytalną; 4) Udziela pożyczki i zapomogi; 5) Organizuje pomoc jurydyczną; 6) Urządza i dopomaga w urządzaniu spożywczych magazynów; 7) Organizuje pomoc lekarską; 8) urządza: biblioteki, czytelnie, publiczne lekcye, kursa i wykłady ogólno-kształcące i pogadanki w kwestyach bieżących zadań; 9) Nabywa majętności i nieruchomości.

Z § 3-go. Uczestnikami Związku mogą być: pracownicy pełnoletni, obojga płci, różnych zawodów, bez różnicy wyznania i narodowości, z pośród pracowników: a) fabryk, majątków ziemskich, przemysłowych, rolnych i handlowych przedsiębiorstw; 6) profesyi wyzwolonych, drobnych przedsiębiorców i przemysłu drobnego.

Z § 6-go. Związek dzieli się na osobne wydziały, czyli grupy uczestników, złączonych pomiędzy sobą wspólnym interesem pracy i zamieszkujących w jednej danej miejscowości. Pracownicy pojedyńczy, w miejscowościach, gdzie dla braku członków nie może być stworzona osobna grupa, przyłączają się do sąsiedniej grupy.

Z § 7-go. Przyjęcie nowych członków do zawiązanych początkowo grup, odbywa się przez balotowanie.

Z § 17 i 23-go. Każda grupa rządzi się u siebie samodzielnie, wszystkie zaś wchodzą do ogólnego związku i przelewają swoje kapitały do wspólnej kasy Związku—oraz biorą udział w ogólnych rozchodach, w stosunku do ilości swoich członków, podlegając wszystkim przepisom, przez statut związku zakreślonym.

Zarząd Związku stanowią: 1) Rada nadzorcza—z głosem doradczym; 2) Zebranie delegatów grup — jako władza decydująca i ustawodawcza; 3) Zarząd centralny—posiada władzę wykonawczą; 4) Zarządy grup—jako miejscowe organa zarządu, stanowiące pierwszą instancyę zarządu centralnego.

Z § 62-go Uczestnicy składają na rzecz Związku do kasy grupy: a) jednorazowe wpisowe 2 ruble od każdego uczestnika; b) $1\frac{1}{2}$% od pensyi albo dochodu każdego uczestnika.

Z § 69-go. Uczestnicy, którzy zechcą należeć do kasy oszczędnościowej, lub emerytalnej—oprócz powyższych wkładek, wnoszą 5% na rzecz tej kasy.

Z § 40-go. Ogólnemu zebraniu delegatów przysługuje prawo rewizyi statutu związku, zmiany paragrafów, lub ich dopełnienia, zależnie od zapadłych na zebraniach uchwał i od potrzeb, jakie w przyszłości życie może nadarzyć.

Z mocy paragrafu 40-go, jedną z czynności pierwszego zebrania delegatów będzie rozszerzenie przepisów dla kasy oszczędnościowej i wypracowanie projektu kasy emerytalnej. Wobec zaś rozbieżności zdań, w tym względzie, pojedyńczych uczestników, dla ułatwienia czynności zebraniu delegatów, komitet uprasza uczestników o przedyskutowanie proponowanych zmian na zebraniach grup, następnie o dostarczenie zebraniu delegatów wyczerpującego materyału i uchwał, zapadłych na zebraniach grup.

O dniu i miejscu pierwszego zebrania delegatów komitet zawiadomi grupy listownie i przez ogłoszenia w pismach.

Komitet Organizacyjny „Związku Wzajemnej pomocy pracowników“.

Z upoważnienia komitetu

**K. Bobowski.**

---

## Sprawy polskie.

### Królestwo Polskie i Litwa.

(Los uniwersytetu warszawskiego. — Telegram «Związku Rosyan».—Sądy polowe na Litwie).

*** Rada uniwersytetu warszawskiego, na posiedzeniach w dniu 2-im i 3-im października, powzięła następującą rezolucyę, w sprawie uniwersytetu warszawskiego:

„Rada Cesarskiego uniwersytetu warszawskiego, na posiedzeniu swem w dniu 31 października 1905 roku, po rozważeniu sprawy wznowienia zajęć w zeszłym, 1905/6 roku akademickim, przyszła do wniosku, że wobec istniejącego podówczas wrzenia politycznego w kraju, nie można liczyć na wznowienie zajęć naukowych.

Dalsze wypadki w zupełności stwierdziły słuszność tego wniosku rady; istotnie, ani w jesiennem, ani w wiosennem półroczu ubiegłego roku akademickiego o wznowieniu zajęć naukowych nie mogło być mowy. Odtąd stan rzeczy w kraju, względem szkoły wyższej, nie zmienił się na lepsze; przeciwnie, ostatnie wypadki wzięły taki obrót, przy którym nietylko nie można liczyć na możliwość wznowienia zajęć w uniwersytecie ani teraz, ani w najbliższej przyszłości, lecz nawet musi być postawiona kwestya istnienia samego uniwersytetu.

Do przesądzania losów uniwersytetu rosyjskiego w Warszawie rada nie czuje się uprawnioną, ze względu na ogólno-państwowe znaczenie tej sprawy.

Lecz jednocześnie rada nie może nie zwrócić uwagi na ten zgoła nienormalny fakt, że jeden z dziewięciu uniwersytetów rosyjskich, wskutek niezależnych od siebie okoliczności, zmuszony jest ograniczyć się wyłącznie do pracy naukowej, w sferze zaś kształcenia skazany jest na zupełną bezczynność; tymczasem całe prowincye Rosyi potrzebują szkół wyższych i dążą do stworzenia ich u siebie; wszystkie inne uniwersytety rosyjskie są do tego stopnia przepełnione studentami, że mnóstwo młodych ludzi nie może być zaliczonych w poczet studentów z powodu braku miejsc wolnych.

Z tego względu rada Cesarskiego uniwersytetu warszawskiego, nie dotykając ogólno-państwowej sprawy dalszych losów wyższej szkoły rosyjskiej w Królestwie Polskiem, przypuszcza, że organizacya naukowa uniwersytetu w chwili obecnej powinna być zużytkowana dla zaspokojenia wzrastającej niewątpliwie potrzeby wyższego wykształcenia; bezczynny z musu personel uniwersytetu warszawskiego, jego środki i utworzone przez uniwersytet instytucye naukowo-pomocnicze mogłyby przyczynić się ogromnie do utworzenia nowego centrum wyższej nauki w Rosyi, bez specyalnych wydatków ze strony skarbu“.

*** „Związek ludzi rosyjskich“ w Moskwie nadesłał radzie uniwersytetu warszawskiego następującej treści odezwę:

„Związek ludzi rosyjskich wyraża wam wszystkim profesorom uniwersytetu warszawskiego, Rosyanom, głęboką sympatyę i niezależnie od waszych wierzeń i poglądów politycznych, zwraca się do was z gorącą prośbą, abyście w przebywanych przez nas ciężkich, pełnych przeciwności czasach, kiedy naukę uniwersytecką sprowadzo do zera, kiedy każdy rozsadnik oświaty nabiera podwójnej wartości, byli w postanowieniach swych nieugięci i pozostawali nadal na swych katedrach, pomnąc, że jesteście wysłańcami rosyjskiej idei narodowej w polskim kraju. Nie wyzbywajcie się uniwersytetu warszawskiego“.

Dokument ten podpisał za przewodniczącego ks. A. G. Szczerbatow i członkowie rady.

*** Naczelnik sztabu wileńskiego okręgu wojennego, gen.-lejtnant Litwinow, wydał rozkaz, ażeby naczelnicy garnizonów w Witebsku, Kownie, Grodnie, Mohylowie, Homiu i Mińsku niezwłocznie przystąpili do zorganizowania pełnego składu sądów wojenno-polowych. W Wilnie sąd wojenno-polowy ma zorganizować dowódca 3-go korpusu armii.

### Za kordonem.

(Odznaczenie prof. Zolla. — Wiec matek w Kościanie.

*** W uznaniu zasług, położonych w ciągu kilkudziesięcioletniej pracy profesorskiej w uniwersytecie krakowskim, nadał cesarz Franciszek Józef sędziwemu radcy dworu, Fryderykowi Zollowi, dziedziczne szlachectwo.

*** W Kościanie rozwiązała policya pruska wiec matek polskich. Zebrane na wiecu matki przyjęły jednogłośnie wśród wielkiego zapału obecnych rezolucyę, że nie pozwolą dzieciom swoim uczyć się religii w języku niemieckim. Rozwiązanie wiecu nastąpiło w chwili, gdy jedną z wiecowniczek wezwała obecne matki, aby przyczyniały się do oporu przeciwko niemieckiej nauce religii. Policya dopatrzyła się w tej mowie „podburzania do gwałtów“.

---

## Z życia rosyjskiego.

Wczoraj rano wysłano koleją Mikołajewską 350 politycznych, wśród nich jeden duchowny prawosławny, jeden dyakon i 20 studentów, reszta żołnierze i robotnicy; o godzinie 12 i pół wysłano 283, wśród nich trzech studentów w kajdanach; późną nocą wysłano 500 marynarzy, skazanych za udział w buntach Kronsztadzkie i Sweaborgu — razem w dniu wczorajszym wysłano na Syberyę 1,133 politycznych. Polityczni na Syberyi literalnie umierają z głodu, zimna i niewygód—skarb asygnuje na żywność i wszystkie potrzeby politycznych po 6 kop. na osobę dziennie.

—

Robotnicy otworzyli w Petersburgu kooperacyjną drukarnię, członkami której mogą być osoby wszystkich stanów i wyznań, które ukończyły 18 lat. Członkowie dzielą się na rzeczywistych, dających własną pracę i współczujących, to jest tych, którzy zechcą przyjść w pomoc kooperacyi materyalnie i moralnie. Każdy z robotników otrzymywać będzie 60 rubli miesięcznej pensyi, a jeżeli ma rodzinę, po 10 rubli dodatkowo na każde dziecko. Czysty dochód nie dzieli się między stowarzyszonymi, a przeznacza się na pomoc dla członków Towarzystwa; na lekarstwa i doktora dla chorych, na utrzymanie starych, na wykształcenie i t. p.

—

Rada ministrów uznała za niepożądane, aby urzędnicy, służący w instytucyach rządowych, należeli do jakichkolwiek partyi politycznych. Wobec czego ma być wydany odpowiedni cyrkularz i należącym do jakiejkolwiek partyi politycznej urzędnikom grozi uwolnienie

—

Departament policyi polecił agentom swym niezwłocznie dowiedzieć się, którzy z byłych posłów opuścili kraj i gdzie obecnie przebywają. Jednocześnie zwrócono się do gubernatorów i kancelaryi naczelników miast z żądaniem nadesłania wykazów posłów, podających się w tych dniach o paszporty zagraniczne.

—

Sprawa rady delegatów robotniczych została odłożoną na trzy dni na żądanie obrońców, z powodu zastąpienia jednego z sędziów—przedstawiciela stanu mieszczańskiego—przez kogo innego bez uprzedniego zawiadomienia na 3 dni wcześniej, jak tego wymaga prawo. Korytarze sądu wyglądały wczoraj, jak koszary policyjne, specyalna ochrona wynosiła z górą 700 osób. Z oskarżonych zjawiło się 28, każdy z nich miał świeże kwiaty, które przyniosła nieliczna, dopuszczona do sali sądowej garstka krewnych i znacznie większa ilość obrońców.

—

Po śmierci Trepowa główną rolę w partyi dworskiej odgrywa hr. Ignatjew i pomimo choroby—Pobiedonoscew. Oczekują, że sfery, stojące ponad radą ministrów i rzeczywiście rządzące w Rosyi szykują wyraźny zwrot polityki na prawo—coś w rodzaju zamachu stanu; pierwszym krokiem w tym kierunku ma być pozbawienie Stołypina teki ministra spr. wewnętrzn. i ofiarowanie takowej Makarowowi lub Krzyżanowskiemu; najwięcej szans ma ostatni, jako zdolny i bardzo posłuszny wykonawca woli stojących wyżej.

---

## Dążenia reakcyi.

Względny spokój, panujący od czasu powstania na morzu Bałtyckiem, cisza przymusowa, wśród której rozlegają się tylko tryumfujące okrzyki „Związku najprawdziwszych Rosyan“, budzi w łonie reakcyi jawnej i ukrytej coraz śmielsze nadzieje. Ewolucyę haseł i dążeń najłatwiej jest obserwować na tych organach, które zawsze najzręczniej umieją przystosować się do obecnego kursu, żywiąc w duszy tylko jedno szczere poszanowanie do brutalnej siły fizycznej.

Do takich organów należy przedewszystkiem „Now. Wremia“. Za czasów preponderencyi kadeckiej, kiedy powstawały i miały wszelkie widoki zrealizowania praktycznego szeroko projekty wywłaszczania i nacyonalizacyi — natchniony bard „Now. Wremieni“, p. Menszikow, doświadczał szeregu wątpliwości dotyczących prawa własności i nawet posunął się do porównania prawa własności na ziemię z prawem własności na ludzi. Od tego czasu upłynęło dużo wody. Wątpliwości p. Menszykowa gdzieś znikły, natomiast pojawiła się gorąca chęć „naprawy politycznej ginącego państwa“. Projekta te, od dość dawna zapełniające organ p. Suworina, z początku miały formę berdzo mgliste, nie wychodząc po za obręb aspiracyi ogólno-konstytucyjnego porządku. W miarę, jak w szeregach biurokracyi rosła pewność siebie, a głosy czarnoseciny stawały się coraz bardziej natarczywe, budząc miłe zakłopotanie „sfer“, projekta p. Menszykowa przybierały coraz bardziej wyraźne kształty. Szereg konstrukcyi logicznych zawartych w numerach poprzednich został świeżo uwieńczony w jednym z ostatnich numerów.

„Położenie Rosyi jest tragiczne, lecz władza nie ma innego wyjścia jeno musi iść naprzód...

Trzeba mieć nietylko żelazną siłę, lecz dać dowody twórczości państwowej. Trzeba stworzyć ustrój nienaruszalny, któryby skupił naród, organizował i poddał go prawu. Takim ustrojem jest monarchia konstytucyjna“.

Tak zaczyna p. Menszykow artykuł, zatytułowany: „Narodowość—to my“.

„Cały tragizm obecnej sytuacyi, dowiadujemy się dalej, polega na tem, że naród nie przyjmuje udziału w rządzie.

„Ale co to jest naród?“.

I tu właśnie docieramy do centralnego punktu całego rozumowania.

Okazuje się, że pojęcie „naród“ obejmuje bynajmniej nie wszystkich obywateli, lecz tylko „najlepszych“.

W jaki sposób i kto ma mianować tych najlepszych niewiadomo, autor uchyla jednak rąbek tej tajemnicy. Dowiadujemy się mianowicie, że nie należą do tej kategoryi ani „młodzi nie umiejący zarobić na własne utrzymanie ludzie“, ani „ciemny włościanin, oderwany od pługa“, ani pozbawiony pracy proletaryusz, ani drobny robotnik, który nie zaznał szkoły ani kultury“.

Tym wszystkim kategoryom upośledzonych autor daje jednak wkrótce spokój i przechodzi do najważniejszej, której poświęca drugą połowę artykułu.

„Czyż inoplemieniec, zatruty nienawiścią do państwa rosyjskiego, jest obywatelem rosyjskim?

Wszystkim tym nieruchomym i ujemnym żywiołom przyznano znaczenie, jakiego one nie posiadają i wszystkie one weszły w skład budowy państwowej. Ale tak budować nie można, jest to sprzeczne z wymaganiami natury.

Trzeba jak najprędzej zreformować ordynacyę wyborczą z uwzględnieniem nietylko zasady proporcyonalności, lecz i cenzusu,

Trzeba odkreślić, co to znaczy „naród“, posiadający prawo do władzy, coto jest obywatel, w znaczeniu jednostki politycznej? Czyż my wszyscy jesteśmy obywatelami?“.

Z poprzedniej tyrady już przekonaliśmy się, że nie wszyscy, ale autorowi to nie wystarcza i usiłuje on dojść do tego samego wniosku inną drogą.

„Przedewszystkiem trzeba powrócić właściwe znaczenie określeniu „Naród rosyjski“. Czy w skład tego pojęcia wchodzą: Polacy, Żydzi i t. d.“.

Kto i kiedy miał pretensyę do podszywania się pod to miano—nie wiemy, i autor nas w tej kwestyi nie objaśnia, poprostu zwrot ten wydaje mu się tak zręcznym i dostarcza tak cennych argumentów, że nie może się on jego wyrzec.

„Skłamaliśmy w obec własnego zdrowego instynktu, który mówił nam, że inoplemieńcy nie są Rosyanami. Nazwaliśmy ich Rosyanami, lecz do parlamentu rosyjskiego zjawili się oni z nienawiścią dla wszystkiego, co rosyjskie. Jeśli zaś naprawdę są oni całkiem obcymi dla Rosyi, to po co zaliczać ich do „narodu rosyjskiego“. „Naród rosyjski powinien się odseparować od obcych mu żywiołów wewnętrznych tak samo jasno i uczciwie, jak odseparował się od sąsiadów swych poza granicami państwa“.

Jakież z tego należy wyciągnąć wnioski?

„Bądźcie tem, czem jesteście, panowie Polacy, Żydzi, Łotysze i t. d. Lecz dla was nie powinno być miejsca w świątyni politycznej narodowości rosyjskiej. Nie powinniście wchodzić do *naszego* parlamentu, przyjmować udziału w naszej władzy. My będziemy Rosyanami, a wy będziecie tem, czem jesteście—podbitymi przez Rosyę plemionami. Tymczasem jesteście poddanymi rosyjskimi, lecz „obywatel“ i „poddany“ to wcale nie to samo“.

Jakiż los czeka inoplemieńców?

„Dajmy im *pewien maleńki samorząd*, bądźmy gotowi do przyjęcia ich na łono ogólno-państwowej konstytucyi, lecz nie wcześniej, aż złożą oni broń“.

Cóż to znaczy w ustach p. Menszykowa ów *maleńki samorząd*, który mają otrzymać inoplemieńcy „po złożeniu broni?“

Wnioskować o tem możemy tylko z innego frazesu, gdzie autor twierdzi, że „Rosya już dała inoplemieńcom pewien samorząd“.

Pozostaje więc tylko wybierać między tym „samorządem“, który otrzymało Królestwo, a którego etapami są stan ochrony nadzwyczajnej, stan wojenny, Białystok i Siedlce — tym, który dał tak świetne rezultaty na Kaukazie, lub w kraju Nadbałtyckim. Jest z czego wybierać!

Wszystkie złote szczęśliwości spłyną na inoplemieńców, jak tylko „złożą oni broń“.

Tyle p. Menszykow. Przytaczaliśmy całe ustępy bynajmniej nie dla tego, ażeby z autorem polemizować. P. M. jest... poetą, więc polemika byłaby nie na miejscu. Chodzi nam raczej o samą treść natchnionej mowy, bo wiemy dobrze, że natchnienie swe czerpie z bardzo pewnego źródła.

A więc odebrać inoplemieńcom prawa polityczne i dać „samorząd“ w takim stylu, jaki obecnie widzimy na kresach Państwa, oto najbliższe zadanie reakcyi. Plan ten może się wydać komuś spóźnionym, nawet komicznym, tem niemniej nie traci on swego znaczenia, jako probierz usposobień i nastroju tych warstw, których rzecznikiem od tylu lat jest „Now. Wremia“. Jest to wymowne *memento* dla tych sfer naszego społeczeństwa, ktore z taką pochopnością gotowe są do sojuszów z reakcyą, zapominając o tem niebezpieczeństwie, które jest z nią organicznie związane. Żywioł, żyjący prawami wyjątkowemi, wychowany w atmosferze bezkarnego gwałtu i samowoli, nie może się zrzec tego źródła, z którego czerpał siłę. Wszelki argument nie będzie dla niego miał żadnego znaczenia, żadne prawo nie znajdzie poszanowania, skoro poczuje on możność ekspansyi. **(z.).**

## KRONIKA.

— **Z „Ogniwa“.** Rada Gospodarzy klubu polskiego „Ogniwo“ zaprasza na dzień 4 października r. b., na godzinę 7 i pół wieczorem, do salonów klubu damy, wchodzące w skład rodzin członków klubu na wiec organizacyjny, zadaniem ktorego będzie opracowanie planu zabaw na rok 1906/7 i wybranie damskiego komitetu, który będzie tym zabawom patronował.

— **Z uniwersytetu.** Wczoraj w uniwersytecie wywieszono dwa ogłoszenia rektora:

I. „Podaję do wiadomości studentów, że rada profesorów uznała za niemożebne urządzenie w niedzielę, dnia 24 września, walnego zgromadzenia studentów“.

Uchwałę tę rada profesorów powzięła większością 47 przeciwko 7 na wieczornej sesyi nadzwyczajnej, zwołanej przez rektora onegdaj.

II. „Proponuję studentom i wolnym słuchaczom uniwersytetu pospieszyć z otrzymaniem legitymacyi na półrocze bieżące — w celu uniknięcia nieporozumień, jakie mogą zajść podczas kontrolowania przy wejściu do uniwersytetu“.

— **Wolni słuchacze i słuchaczki** Na mocy uchwały zarządu uniwersytetu, wolni słuchacze, z powodu ciasnoty w aulach i lokalach dla zajęć praktycznych, w roku bieżącym akademickim wcale przyjmowani nie będą. Wyjątek zrobiono tylko dla kobiet.

— **Z T-wa Szkoły Ludowej w Krakowie.** T. S. L. podaje za naszem pośrednictwem do wiadomości ogółu, że Biura Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej i redakcya miesięcznika T. S. L. z dniem 1 października r. b. przeniesione zostały z ul. Szczepańskiej nr 7 na ul. Floryańską nr 15. Biura otwarte od godz. 9 do 12 rano i od 4 do 7 po południu.

Wypożyczalnia Zarządu Głównego T. S. L. pozostaje w dawnym lokalu do dnia 8 października, otwarta od godz. 3 do 7 po południu.

— **W sprawie sprzedaży na kolejach pism peryodycznych.** W Zarządzie kolei Południowo-Zachodnich otrzymano okólnik ministra komunikacyi, wskazujący na to, że jednocześnie ze znacznym rozwojem na kolejach (w pociągach, na peronach, w kioskach na dworcach i t. p.) sprzedaży postępowych wydawnictw daje się zauważyć zupełny brak wydawnictw konserwatywnych. Wobec tego okólnik zaleca dołożyć starań, aby tak niepożądany objaw był usunięty i wpłynąć na to, aby osoby, trudniące się sprzedażą na kolejach wydawnictw, obowiązkowo miały i koniecznie proponowały publiczności wydawnictwa konserwatywne, jako to: „Moskowskije Wiedomosti“ i „Kijewlanin“. Naczelnik kolei Południowo-Zachodnich, K. Niemieszajew, rozesłał odpisy tego okólnika naczelnikowi miejscowej żandarmeryi kolejowej, prosząc o wskazanie wydawnictw, odpowiadających wymaganiom okólnika.

— **Czeskie pismo w Kijowie.** Na początku października w Kijowie wyjdzie pierwszy numer tygodnika „Rusky Cech“ w czeskim i rosyjskim języku, pod redakcyą pomocnika adwokata przysięgłego, W. Wondrak. Kierunek dziennika postępowy w duchu „słowiańskim“. Szczególniejsza uwaga będzie zwrócona na ekonomiczne i agrarne sprawy w związku z ogólną polityczną sytuacyą Słowian, wogóle w szczególności zaś sprawy, dotyczące mieszkających w Rosyi Czechów.

— **Posiedzenie monarchistów.** W piątek, dnia 22-go września, na zebraniu nadzwyczajnem komitetów wszystkich partyi prawicy miasta Kijowa, a mianowicie: kijowskiej filii partyi porządku prawnego, kijowskiej filii stow. klubu rosyjskiego, kijowskiej partyi monarchicznej Bractwa rosyjskiego, kijowskiej filii związku narodu rosyjskiego i związku robotników rosyjskich, jednogłośnie postanowiono: „usilnie prosić władzę o zabezpieczenie kraju i wszystkich Rosyan od gwałtów ze strony rozpuszczonej młodzieży autonomicznych szkół wyższych, a także o przyłożenie swej ręki do położenia tamy orgii rewolucyjnej, która rozgrywa się teraz w ścianach szkół wyższych, a w przyszłości zaleje ogniem rewolucyi kraj cały. Rewolucyjno-jakobińskie kluby, osłonięte płaszczem szkół autonomicznych, nie powinny być nawet przez chwilę cierpiane“.

Jednocześnie zebranie postanowiło zawiadomić władze, że jeżeli one, na mocy praw stanu wojennego, nie stłumią nieporządków w kijowskich zakładach wyższych, a także, jeżeli odłam studentów, rewolucyjnie usposobionych, ośmieli się dokonać choć najmniejszego gwałtu na osobie p. Rekaszewa, lub kogokolwiek z członków kijowskich partyi prawicy, ci ostatni, przygotowani do obrony, -wydani na łup rewolucyonistów, będą zmuszeni wobec gwałcicieli i bandytów uciec się do środków, najbardziej stanowczych (*sic*). „Długo i pokornie czekaliśmy, ażeby władze stanowczo wystąpiły w obronie spokojnych obywateli, narażonych codziennie na zamachy ze strony rewolucyonistów. Ale czara cierpliwości przepełnioną została po brzegi! Dłużej znosić gwałty i szyderstwa tryumfujących rewolucyonistów nie sposób“.

Jednogłośna ta rezolucya „połączonych“ monarchistów wywołana została bojkotem, jaki studenci kijowscy ogłosili profesorowi Rekaszewowi za jego prezydowanie w partyi porządku prawnego, oraz za reakcyjne poglądy. Zakomunikowano o tem telegraficznie p. Stołypinowi, a oprócz tego postanowiono wysłać pocztą rezolucyę bardziej szczegółową. Na zakończenie zebrani wybrali delegacyę, składającą się z pp.: Józefowicza, gen. Żukowa i pułk. Czernowa, która ma zawiadomić o uchwale zebrania gubernatora, rektora uniwersytetu i dyrektora politechniki.

— **Podanie policmajstra.** Policmajster kijowski robi starania o wynagrodzenie stójkowych G. Czernienki i Pawła Jaszczenki za gorliwe spełnianie obowiązków służbowych. Nagrodę mają stanowić medale z napisem „za gorliwość“, noszone na wstążce Stanisława. Stójkowi ci podczas napadu anarchistów na sklep Zdrojewskiego zostali ranieni przez napastników. Czernienko otrzymał postrzał w obie nogi, poniżej kolan, Jaszczenkę zaś raniono w głowę, ramię i prawą nogę.

— **Projekt policyjny.** Naczelnik wasylkowskiego powiatu złożył gubernatorowi prośbę o zwiększenie personelu policyjnego w m. Białej-Cerkwi o 1-go pomocnika komisarza, 5 starszych strażników i 45 młodszych. Na utrzymanie i uzbrojenie nowozaciężnych wymaganą jest suma 13,800 rb. Tymczasem zaś, zanim zostanie zatwierdzony ten projekt, naczelnik stara się o zwiększenie personelu o 30 ludzi. Naczelnik powiatu przytem pisze: „Miejscowe stowarzyszenie właścicieli kamienic, rekrutujące się głównie z Żydów, zapatruje się wrogo na zwiększenie policyjnego dozoru, wskutek tego oddanie tej sprawy do rozpatrzenia zgromadzenia miejscowych właścicieli pozostanie zupełnie bezcelowem“. Jako na źródło, skąd możnaby zaczerpnąć potrzebne 13,800 rb., naczelnik wskazuje na podatek koszerny.

— **Wysłanie z Kijowa.** Poddany bulgarski, D. Koczerow, skazany został za polityczną nieprawomyślność na natychmiastowe opuszczenie Rosyi.

A. Konopackiego i I. Popławskiego wysłano z Kijowa na czas trwania stanu wojennego.

### OSOBISTE.

— Przyjechali z Żytomierza i zamieszkali w „Grand-Hotelu“ gubernator wołyński, bar. F. Stackelberg, i wołyński marszałek szlachty książę W. Wołkoński.

— Wyjechał do Radomyśla radomyślski powiatowy marszałek szlachty, baron W. Ungern-Sternberg.

— Przyjechał z Petersburga i zamieszkał w „Grand-Hotelu“, szambelan dworu, A. Lieder-Weymar.

— ZAJŚCIE W RESTAURACYI. Dnia 22-go września, do restauracyi Saka, przy ulicy Aleksandrowskiej pod Nr 45, weszło dwóch gości: K. M-ek i W. A-w. Obydwaj byli już widocznie po kieliszku i po wejściu do restauracyi zaczęli się awanturować. Krzycząc: «Niech żyje rewolucya!», zaczęli pokpiwać z Domu Panującego, a w końcu zaczęli wołać: «Niech żyje prostytucya!». Wezwano policyę, która zaaresztowała obu awanturników. W mieszkaniach ich zrobiono bezskuteczną rewizyę, poczem oddano ich w ręce żandarmeryi.

— UZBROJENI ZŁODZIEJE. Dnia 22-go września, o godzinie 8-ej wieczorem, do jednego z mieszkań w domu pod Nr 30, przy ulicy Tarasowskiej, wtargnęło trzech złodziei. Mieszkańcy w porę zauważyli bandytów, ci poczęli uciekać, stójkowy puścił się w pogoń za nimi. Jeden z rabusiów dał jeden wystrzał, poczem wszyscy trzej zbiegli.

— POŻARY. W piątek, w dzień, wybuchł pożar w mieszkaniu p. Aleksiejowej (W. Włodzimierska 47); spaliły się meble pokojowe.

— Wczoraj w nocy, w obrębie posiadłości kościoła, spaliła się szopa z drwami.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. W piątek zrana L. Kurdiumow, wstawiając okna w domu Nr 29 przy ulicy W. Podwalnej, spadł z drugiego piętra i zabił się na miejscu.

W domu Nr 15 przy ulicy Mar.-Błagowieszczeńskiej z 3-go piętra spadła służąca W. Juchnowska, która zajęta była myciem okien. Poszkodowaną odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

— NAPAD. Ubiegłej nocy na Andrzejowskim Zjeździe bandyta jakiś ograbił jadącego dorożką F. Hreczkę, poczem wyrzucił go z powoziku, a sam z dorożkarzem zbiegł.

— STRZAŁY NA KRESZCZATIKU. Wczoraj, około godz. 10-ej wieczorem, na rogu Kreszczatiku i Bulwaru Bibikowskiego, między dwoma grupami chuliganów« wywiązała się bójka, o prostytutkę. Podczas bójki jeden z walczących uderzył drugiego pięścią. Poszkodowany odpowiedział strzałami z rewolweru, raniąc jednego z przeciwników w rękę, drugiego w kolano. Na ulicy wszczął się popłoch. Zaalarmowana strzałami policya puściła się w pogoń za uciekającymi awanturnikami i ujęła strzelającego i ranionych. Jak się okazuje, wszyscy są w wieku od 14 do 15 lat.

— ZNACZNA KRADZIEŻ. Wczoraj okradziony został przez własnego lokaja adwokat przysięgły p. Bochan, zamieszkały przy ul. M.-Włodzimierskiej pod Nr 77. W chwili, gdy p. B. znajdował się w wannie, przyjęty przed kilku dniami lokaj otworzył kasę ogniotrwałą i zabrał pieniędzy i papierów procentowych ogółem na sumę 15,000 rb. Złodzieja dotychczas nie ujęto.

— ZMNIEJSZENIE KARY. Więźniowi administracyjnemu, A. Osipowowi, trzymiesięczne więzienie zmniejszono o miesiąc. Dziś aresztowany ma być wypuszczonym na wolność.

— KRADZIEŻ. Z mieszkania S. Astaszewoj (M.-Błagowieszczeńska Nr. 27) skradziono rzeczy za 106 rb.

## Na kijowskie Towarzystwo „OŚWIATA“.

Na ręce p. Edwarda Wilińskiego, następujące osoby złożyły jako składki:

| | |
|---|---|
| Pp.: Leon Podhorski | 200 rb. |
| Henryk Pollheim | 200 „ |
| Witold Zabłocki | 200 „ |
| Wincenty Szulc-Moro | 100 „ |
| Witold Hanicki | 100 „ |
| Wincenty Newliński | 100 „ |
| Aleksander Przesmycki | 25 „ |
| Leon Jurkowski | 25 „ |
| Janina Orłowska | 5 „ |
| Karol Szadek | 5 „ |
| Stanisława Szadek | 5 „ |
| Romuald Gawiński | 5 „ |
| Julia Gawińska | 5 „ |
| Michał Pietkiewicz | 5 „ |
| Marya Pietkiewicz | 5 „ |
| Apoloniusz Unruh | 5 „ |
| Stanisław Orłowski | 5 „ |
| | 995 rb |
| Podług listy, umieszczonej w N-rze 175 „Dziennika“ | 2,785 „ |
| Razem | 3,780 „ |

## Ostatnie wiadomości.

**Manewry rumuńskie.** Tegoroczne jesienne manewry rumuńskie rozpoczną się pod osobistem kierownictwem króla Karola dnia 15 b. m., a zakończą się dnia 19 b. m. wielką rewią, w której udział weźmie także królowa. Widownią manewrów będzie teren między Plojeszti i Buzen. Obcy *attachés* wojskowi będą znajdować się podczas manewrów w orszaku króla.

**Dymisya hrabiego Beck'a.** „Neue freie Presse“ donosi, że hrabia Beck, który dnia 7 października obchodzi jubileusz sześćdziesięcioletniej służby, wystosował do cesarza Franciszka Józefa prośbę o dymisyę. Ma być mu ona udzieloną dnia 17 października.

**Przyjazd Zaimisa do Kanei.** Nowy naczelny komisarz Krety, Zaimis, przybył dnia 2 b. m. do Kanei i zamieszkał w budynku rządowym. Wskutek ostrych zarządzeń, wydanych przez rządy opiekuńcze, nie było żadnych niepokojów.

**Uniwersytet socyalistyczny w Nowym Yorku.** „New York Herald“, donosi o otwarciu w Nowym Yorku wyższej szkoły przez partyę socyalistyczną. Szkoła ta „Rand school for social sciente“, liczy obecnie 90 studentów: w skład profesorów wchodzą profesorowie uniwersytetu kolumbijskiego, Giddings i Beard.

**Kwestya celna we Francyi.** Paryska „Réforme économique“ zamieszcza artykuł, w którym powiada, że wobec faktu, iż cło dzisiejsze nie jest dość wysokie, by mogło ochronić Francyę od zalewu zbożem zagranicznem, należy, za przykładem Niemiec, podnieść znacznie odnośne pozycye taryfy celnej.

W „République Française“ pisze w tej sprawie Meline: „Tak samo, jak Niemcy skorzystały z przysługującego im prawa, podnosząc cła na płody rolnicze, tak i my możemy pójść za ich przykładem. Jest to rewizya konieczna, do której przystąpić musimy, broniąc własnych interesów.

**Pogłoski o interdykcie.** Rzymski „Secolo“ podaje niezbyt wiarogodnie brzmiącą wiadomość o zamierzonem ogłoszeniu interdyktu przeciw antyklerykalnej Francyi. Odnośne orędzie papieskie ma być ogłoszone dn. 8 grudnia. Opracowali je kardynałowie Oreglia di San Stefano i Steinhuber, wbrew radom kardynałów Gotti, Vanutelli, Ferrata, Cavaguis i Gatolli.

## Telegramy.

(Od własnych korespondentów).

**Warszawa**, 24 września.—W ostatnich dniach sporo bandytów wpadło w ręce policyi. Sądy polowe działają: w Częstochowie rozstrzelano jedenastu, w Warszawie dwóch i w Garwolinie dwóch.

Wypadki bandytyzmu są nieco rzadsze.

(Od Agencyi Petersburskiej).

**Petersburg**, 23-go września. — Czasowe biuro centralne wszechrosyjskiego Związku akademickiego wydało projekt ustawy Związku, mającego na celu zrzeszyć wszystkich studentów, uznających, że wyższe zakłady naukowe powinny służyć jedynie nauce. Do Związku wstępować mogą wszyscy studenci niezależnie od partyi, do której należą. Prowadzenie walki politycznej w wyższych zakładach naukowych nie zyskało aprobaty; stan studencki, jako korporacya, nie może zabierać głosu w sprawach polityki. Strajk polityczny został stanowczo potępiony; również oświadczono się przeciw bojkotowi i zwoływaniu wieców politycznych w ścianach gmachów zakładów naukowych. Celem Związku jest dążenie do urzeczywistnienia powyższych zasad drogą walki na zgromadzeniach i w prasie.

Pod sąd specyalnej komisyi portu w Kronsztadzie zostali oddani — były dowódca trzeciej eskadry, kontr-admirał Niebogatow, dowódcy pancerników „Imperator Nikołaj Pierwyj“, „Apraksin“ i „Seniawin“, kapitanowie pierwszego stopnia: Smirnow, Grygoriew i Leszyn; zastępca dowódcy pancernika „Oreł“, kapitan drugiego stopnia, Szwede, oraz część reszty personelu.

W reskrypcie Najwyższym do Grodekowa zaznaczono nieugiętość charakteru i energię generała, wykazane przy ewakuacyi wojsk z teatru wojny i w zmniejszeniu wydatków skarbu drogą zniesienia licznych etatów w zarządzie armii. W reskrypcie wyrażona jest wdzięczność monarsza.

**Petersburg**, 22-go września. — Chirurg nadworny, Kurdin, otrzymał order św. Włodzimierza pierwszego stopnia wraz z listem Najwyższym.

Ministeryum handlu opracowało projekt środków, zapobiegających falsyfikacyi artykułów spożywczych i napojów. Projekt rozpatrywany był na specyalnych obradach w kontroli państwowej.

Utworzono komitet w celu sprawdzenia wydatków ewakuacyi garnizonu Portu Artura, oraz jeńców rosyjskich z Japonii.

Komitet petersburskich giełd nabiałowych zwrócił się do ministeryum handlu z prośbą o przeznaczenie 25-ciu wagonów, zaopatrzonych w lodownie, dla przewozu latem jaj w ciągu 25-ciu dni. Ministeryum handlu poparło tę prośbę w ministeryum komunikacyi.

Generał Grodekow zaszczycony został Najwyższym reskryptem; jednocześnie uwolniono go od dowództwa wojskami na Dalekim Wschodzie, z pozostawieniem w Radzie państwa.

**Moskwa**, 22-go września. — Na dzisiejszem przedstawieniu „Życie za Cara“ w teatrze Wielkim urządzono wspaniałą manifestacyę. Na żądanie publiczności trzykrotnie powtarzano hymn, oraz znany śpiew chóralny: „Kost'mi liagu za Caria i Ruś“.

**Rewel**, 22 września.—Wydział Banku włościańskiego rozpatrzył zaofiarowania sprzedaży ziemi szlacheckiej, ogółem przeszło 40 tysięcy dziesięcin. Wydział w zasadzie kupno zatwierdził.

**Warszawa**, 22 września.—Dwóch złoczyńców na ulicy Hożej poczęło strzelać do patrolu policyi konnej. Wskutek wymiany strzałów jednego z napastników zabito, drugi, uciekając, ranił agenta tajnego, lecz został aresztowany.

**Petersburg**, 22 września.—Rozpoczęto badać delegatów robotniczych, do sądu nie przybyło 23 oskarżonych; obrona domagała się odłożenia sprawy; sąd odrzucił żądanie to. Z liczby 350 nie stawiło się 100 świadków; zeznania świadków uznano za niedostateczne. Posiedzenie zawieszono do dnia następnego. Jutro o dziesiątej godzinie zrana odczytany zostanie akt oskarżenia.

W ministeryum wojny toczą się obrady nad nieużywaniem żołnierzy do robót gospodarczych. Intendentura zażądała już częściowego wydania funduszów w celu urządzenia zakładów wyrobu odzieży wojskowej i obuwia.

**Saratow**, 22 września. — Kwotę 600 tysięcy rubli, wyznaczoną przez rząd na wydawanie zapomóg ludności niezamożnej, postanowiono nie przekazywać organizacyom ogólnoziemskim, ale zamierzono utworzyć organizacyę miejscową.

Zebranie wyznaczyło 1,100,000 rubli na prowadzenie robót w obrębie gubernii.

Uwięziono cztery osoby, posądzone o udział w grabieży sklepów monopolowych. Włościanina Pczelinca, który w miesiącach październiku i grudniu roku zeszłego w Petrowsku namawiał rekrutów do porzucenia służby wojskowej, sąd skazał na 11 miesięcy więzienia.

W Bałaszewie do sklepu monopolowego w śródmieściu wtargnęło trzech napastników, uzbrojonych w rewolwery, którzy porwali 700 rb.

Na gubernialnem zebraniu szlachty poruszona zostanie kwestya zachowania się względem szlachty saratowskiej, która podpisała odezwę wyborską.

**Częstochowa**, 22 września.—O godzinie 10 zrana, na mocy wyroku sądu polowego, rozstrzelano 10 osób, skazanych za grabież i gwałty.

**Kielce**, 23 września.—W pow. andrzejowskim na niemą kobietę napadło 3 zbójów. Nie otrzymując na żądanie pieniędzy żadnej odpowiedzi rabusie zbili nieszczęśliwą i odcięli język. Nadbiegli włościanie schwytali zbrodniarzy.

**Petersburg**, 23 września.— Redaktor pisma „Raboczyj Mir“, Archangielskij, za rozmyślną obrazę wojska skazany został przed sąd okręgowy na 2 miesiące więzienia.

Na posiedzeniu sądu w sprawie rady deputatów robotniczych odczytano akt oskarżenia. Żaden z podsądnych nie przyznał się do winy, wszyscy zaś oświadczyli, że należą do partyi socyalno-demokratycznej i że w działalności rady nie widzą nic występnego. Nosar' wyraził protest przeciwko aktowi oskarżenia, oświadczając, iż akt ten jest przeróbką jego skargi na generała żandarmeryi Iwanowa. Rozpoczęto badanie pierwszej grupy świadków.

**Rewel**, 23 września. — Utonęli podczas przeprawy łodzią: podpułkownik straży pogranicznej, Ubanow, i lekarz Szneir.

**Kowel**, 23 września. — W nocy na d. 22 b. m. dokonano zamachu na pociąg pocztowy między Kowlem i Maciejowem. Zdjęto szyny i zabito stróża. Zbrodnię wykryto przypadkowo.

**Teodozya**, 23 września. — Ks. Obolenski, b. poseł do Izby, redaktor „Życia Krymu“, za wydrukowanie w tej gazecie artykułu z powodu stracenia Szmidta, skazany został wyrokiem izby sądowej na 3 miesiące aresztu.

**Astrachań**, 22 września.—Wiadomość zamieszczona w Nrze 63 gazety „Towariszcz“, w której, powołując się na rosyjską Agencyę telegraficzną, zakomunikowano wprowadzenie cenzury prewencyjnej, jest zmyślona.

**Ryga**, 23 września. — Wskutek wyroku sądu polowego rozstrzelani zostali w powiecie pernawskim Deyel i Adamson, dwaj uczestnicy napadu na obywatela ziemskiego Tochwa, który podczas napadu był ciężko raniony.

**Riazań**, 23 września. — Pogłoski o rozruchach w kopalniach pobiedinskich są mylne: w rzeczywistości był tylko strajk częściowy.

**Kursk**, 23 września. — Nadzwyczajne gubernialne zebranie ziemskie, pod przewodnictwem hr. Dorrera, nie uznając obecnej i nielegalnie wybranej organizacyi ogólno-ziemskiej, uchwaliło nie wybierać do niej przedstawiciela od ziemstwa kurskiego.

**Warszawa**, 23 września.—Obok Banku państwa rewirowy zaaresztował trzy osoby podejrzane. Podczas rewizyi u dwóch znaleziono browningi.

**Petersburg**, 13 września. — Generał-adjutant Miszczenko mianowany został dowódcą drugiego kaukaskiego korpusu armii.

**Symbirsk**, 23 września. — O godzinie 9 zrana zmarł na paraliż serca gubernator gen. major Starynkiewicz. Skutkiem otrzymanych ran wywiązało się zakażenie krwi, co spowodowało katastrofę.

**Wiedeń**, 23 września. — Na posiedzeniu rady państwa podczas dyskusyi nad nagłą interpelacyą, w sprawie dowozu i wywozu bydła minister rolnictwa potwierdził, że istotnie obcierał od różnych miast podania o zniesienie rozkazu, zabraniającego wwozu bydła, a skierowanego przeciw Rumunii i Rosyi; te same miasta prosiły o zakaz wywożenia bydła do Niemiec. Minister zwrócił uwagę, że o braku mięsa i bydła nie może być nawet mowy, że w krótkim czasie można oczekiwać wielkiego dowozu drobnego bydła, że dowóz nierogacizny był możliwy i że z powodów weterynaryjnych niepożądanem jest otwarcie granic tych krajów z których można przewieźć epidemię. Zabraniać zaś wywozu niema racyi, tembardziej, że, wobec wysokich cen, eksport sam ustaje.

**Haaga**, 23 września. — Na posiedzeniu izby rząd oświadczył, że cofa swój projekt asygnowania 75,000 guldenów na wydatki dla członków drugiej konferencyi pokojowej. Druga izba odłożyła omawianie projektu prawa o przyłączeniu do konferencyi w Hadze państw, które nie podpisały aktów konferencyi, a to z powodu, że minister spraw zagranicznych oświadczył, że sprawa ta nie jest nagłą.

**Sofia**, 22 września. — Według wiadomości urzędowych w okręgu filippopolskim patrol turecki przeszedł na terytorym bulgarskie. Między turecką i bulgarską strażą pograniczną wynikła walka. Wezwane z sąsiednich wsi bulgarskich posiłki odparły straż turecką; kapitan turecki zabity.

**Londyn**, 23 września. — Admiralicya komunikuje, że próby pancernika „Dreadnought“ dały wyniki zupełnie zadawalniające. Ster doskonale funkcyonuje i pancernik jest nadzwyczaj lekki.

**Konstantynopol**, 25 września. — Poseł austro-węgierski, hrabia Calice, wręczył sułtanowi listy odwołujące.

**Konstantynopol**, 13 września- — Uruchomiono trzecią europejską dywizyę redyfów drugiego stopnia. Mobilizacya wszystkich trzech dywizyi odbywa się w zupełnym porządku. Dywizya redyfów mobilizowaną jest w Salonikach. Cel mobilizacyi nie jest znany.

**Wiedeń**, 23 września.—Belgradzki korespondent „Neue Freie Presse“ donosi, że trzydziestu deputowanych z partyi radykalnej występują przeciwko Pasiczowi, nie chcąc solidarnością z nim kompromitować partyi.

**Londyn**, 22 września. — „Times“, wykazując konieczność zwracania pilnej uwagi na potęgujące się w Persyi niemieckie wpływy handlowe, nawołuje do zawarcia traktatu anglo-rosyjskiego, na wzór ugody anglo-francuskiej w sprawach Syamu. Traktat taki powinien wpływać dodatnio na rozkwit Persyi, oraz obowiązywać będzie strony sprzymierzone do solidaryzowania się wyłącznie w kwestyach, przezeń objętych.

## Giełda Petersburska.

23 września 1906 r.

| | |
|---|---|
| 4% Państwowa renta | 69⅝ |
| 4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziemsk. | — |
| 5% pożyczk prem. 1864 r. | 34¼ |
| „ „ 1866 r. | 254 |
| 5% obl. prem. Szlach. Banku | 214 |
| Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc. | 382 |
| „ Petersb. Dyskont.-Pożyczk. | — |
| „ Rosyjsk. dla Handlu Zew. | — |
| „ T-a Odlewni stali „Sormowo“. | 157½ |
| „ Bransk. Relsk. Fab. | 109 |
| Up„ Putiłowsk. | — |
| „ Bakińsk. T-a Naftow. | 470 |
| ziały Naft. T-a Br. Nobel. | — |
| „ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko. | 140 |
| „ Petersb. Prywat. i Komm. | 149 |
| Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze. | — |
| „ 2-go „ „ „ „ | — |
| „ „Hartman“ | 330 |
| 5% Pożyczka 1905 r. | 86½—87½ |
| „ „ 1906 r. | 82¾ |

Usposobienie z papierami dywidendowymi pod wpływem rynków zagranicznych, spokojne, z funduszami słabiej nieco; z premiówkami spokojnie.

## NADESŁANE.

**Przy lecznicy „chirurgicznej i terapeutycznej“ (Bulwar Bibikowski Nr 4. telef. 1394)** otwarto ambulatoryum dla chorych przychodzących, gdzie lekarze-specyaliści codziennie od godziny 8 r. do 3 pp. udzielają porady za opłatą 50 kop. od osoby. Analizy, badanie zdrowia mamek, masaż, szczepienie ospy.

W ambulatoryum ordynują następujący lekarze:

**Ch. wewnętrzne**—drzy: Bobowski, Cichocki, Hofman, Knothe, Nowaczek, Pieńkowski, Ruszczyc, Sochacki, Trzecieski i Żebrowski.

**Ch. chirurg** — drzy: Antoniewicz, B. Kozłowski, Łążyński i Stanisławski.

**Ch. dziecin.** — drzy: Nowiński, Obniski i Sągajło.

**Ch. nerwowe**—drzy: Dobrogajew, Tuiszkowska i Weller.

**Ch. kobiece**—drzy: Chomiakowa i Pietkiewicz.

**Ch. oczu**—drzy: M. Kozłowski, Rumszewicz i Sokołowski.

**Ch. skóry i wener** — drzy: Szadek i Waryński.

**Ch. gardła, uszu i nosa** — dr. Turski

W pracowni lecznicy dr A. Modrzewski wykonywa rozbiory chemiczno-mikroskopowe (analizy).

REDAKTOR I WYDAWCA
**WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.**

## STATKI PAROWE

(pocztowo-osobowe)

**Towarzystwa Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach „2-go Towarzystwa Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach"** z rozpoczęciem żeglugi parowej na liniach: Odchodzą

1) **Kijowsko-Ekaterynosławskiej.**
Z Kijowa . . . . 9 g. r. i 5 g. pp.
„ Ekaterynosławia . 8 g. r. i 5 g. pp.

2) **Kijowsko-Homelskiej.**
Z Kijowa . . . . 9 g. r. i 2½ g. pp.
„ Homla . . . . 8 g. r. i 1½ g. pp.

3) **Kijowsko-Czernihowskiej.**
Z Kijowa . . . . 5 g. pp.
„ Czernihowa . . . 5 g. w.

4) **Kijowsko-Pińskiej.**
Z Kijowa w niedziele, poniedziałki, środy i piątki o g. 10 r.
„ Pińska w niedziele, wtorki, czwartki i piątki. . . o g. 8 r.

5) **Kijowsko-Czarnobylskiej.**
Z Kijowa . . . o 10 g. r. 6 g. w.
„ Czarnobyla . o 8 g. r. 8 g. w.

6) **Kijowsko-Mohylowskiej.**
Z Kijowa w niedziele, poniedziałki, środy i piątki o 2½ g.
Z Mohylowa w niedziele, wtorki, czwartki i piątki o 6 g. r.

**Uwaga.** W Łojewie pasażerowie zmuszeni są przesiadać się do drugiego parostatku. Z Łojewa do Mohylewa parostatku... o g. 3 pp. po ... ściu z Kijowa drugiego homelskiego parostatku.

7) **Mohylowsko-Orszańskiej** ( codziennie
8) **Homel-Wiełkowskiej** (

**Uwaga.** 1) Oprócz statków pocztowo-osobowych na wszystkich liniach będą kursowały statki towarowo-osobowe i towarowe. 2) Bezpłatne bilety sezonowe na przejazd do letnisk są nieważne.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskie